

III Konkurs Recytatorski "Zemsta logopedy czyli wierszyki łamiące języki"

Cele:

- promowanie prawidłowej wymowy
- uwrażliwienie na piękno języka polskiego
- ćwiczenie pamięci
- promowanie talentów recytatorskich
- kształcenie umiejętności publicznych występów
- kształcenie umiejętności systematycznej i wytrwałej pracy

Regulamin:

1. Konkurs przeznaczony jest dla uczniów klas I – IV SP.
2. Uczniowie, którzy zgłoszą się do udziału w konkursie przygotowują do recytacji wiersz z trudnościami artykulacyjnymi
3. Wiersz wybieramy spośród zaproponowanych przez organizatora wierszy Hanny Łochockiej z tomiku "Chrzaszcz w trzcinie". Wiersze są dostępne w Bibliotece szkolnej z możliwością wykonania kserokopii wybranego utworu oraz spośród załączonych do niniejszego regulaminu.
4. Termin zgłoszeń: 23.03.2018 r.
5. Termin konkursu: 13.04.2018 r.
6. Jury przy ocenie weźmie pod uwagę:
 - poprawność artykulacyjną (artykulacja podczas recytacji powinna być hiperpoprawna czyli wymawiamy trudne artykulacyjnie głoski z nadmierną i wręcz przesadną starannością)
 - poprawność interpretacji,
 - oryginalność interpretacji,

- dobór utworu,
- opanowanie pamięciowe tekstu,
- kultura słowa,
- ogólny wyraz artystyczny.

7. W konkursie przewidziano nagrody rzeczowe oraz dyplomy uczestnika.

8. Organizatorzy: Logopeda –p. Anna Chmiel oraz Biblioteka Szkolna –p. Iwona Tomaszewska.

Wierszyki autorstwa

Małgorzaty Strzałkowskiej

SZARPACZ

Na poddasze w kamienicy (drugie okno od ulicy)

wpada szarpacz Szczepan Socha,

który strasznie cza-czę kocha.

Gdy mnie cza-czy dźwięk osacza,

Wiem, że sprawka to szarpacza,

który struny szponem szarpie,

grając cza-czę na swej harfie.

Ryczą straszne dźwięki cza-czy

(szarpacz cicho grać nie raczy),

sufit leci na podłogę

i w ogóle spać nie mogę!

Wiem, że cza-cza dla szarpacza

jest jak góra dla wspinacza,

lecz niech szarpacz mi wybaczy

ja nie zniosę dłużej cza-czy!!!

I dlatego radzę szczerze-
brzdąkaj cza-czę na parterze!

SZALONA MASZYNA

Wzdłuż łączki przy dróżce
przez krzaczki po szynach
prze przodem w szuwarach s
szalona maszyna!
Świst przeszył powietrze
aż chrząszcz się przestraszył
a jeż przerażony w szuwarach się zaszył!
Drżą ważki i muszki
czmychają pajęczki
a żuczki i świerszcze
aż dyszą z gorączki!
Wzdłuż rzeczki przez krzaczki
przy dróżce po szynach
przemknęła nareszcie
szalona maszyna!
Dreszcz szczęścia gąszcz przeszył
szuwary odżyły
i żwawiej serduszka stworzonkom zabiły!

CHRZĄSZCZ Z CHRABĄSZCZEM

Wczesnym rankiem w Szczebrzeszynie,
chrząszcz z chrabąszczem szepczą w trzcinie.
Chrabąszcz szczyci się chrząszczowi,
swym talentem chrabąszczowym,

sobie zębem w zębie grzebie,
i nikt nawet o tym nie wie.

Na co chrząszcz zażenowany,
rzekł, że cóż, że wyłamanym,
zębem w zębie sobie grzebie!
Jak chrabąszcze w chrząszczowej trzcinie,
Tolerują w Szczebrzeszynie,
brak żdźbła grzecznościowych manier!

Chrząszcz wzburzony krokiem rwącym,
Prędko pędzi do zarządcy
- co zarządza całą trzcina,
z której ów Szczebrzeszyn słynął.
Na chrabąszcza skarży, szydzi,
a zarządca nic nie widzi,
bo wraz z żoną swoją dżdżownicą
już opuścił stanowisko.
Od tej pory w Szczebrzeszynie,
nikt już nie zarządza w trzcinie.
Chrząszczyk uciekł w szybkim tempie,
a chrabąszczyk dłubie w zębie.

Autor: Justyna Janiszewska

STRASZNA SUSZA

W Szczekocinie, w strasznej głuszy,
Straszna susza, chaszcze suszy.

„Ale susza” – szepce grusza.

Liszka w podróż nie wyrusza,
wietrzyk drzewem nie poruszy,
szczaw nie puszy pióropuszy,
nie zatrzeszcza skrzydła chrząszcza
i nie przemkną węże w gąszczach.

Każdy krzaczek i stworzenie
ma na suszę uczulenie-
wszak, gdy susza wszystko suszy,
każdy suszy ma po uszy.

Lecz, gdy deszcze spadną ze trzy
wszystkim w chaszczech się polepszy.”